

Batowski, Henryk

Listy J. Kłody-Badowskiego z Belgradu : przyczynek do dziejów polityki jugosłowiańskiej Rządu Narodowego w roku 1864

Przegląd Historyczny 54/2, 325-332

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

HENRYK BATOWSKI

**Listy J. Kłody-Badowskiego z Belgradu.
Przyczynek do dziejów polityki jugosłowiańskiej
Rządu Narodowego w roku 1864**

W zachowanych w odpisach dokumentach ze zniszczonego Archiwum Rapperswilskiego, przeznaczonych pierwotnie do mającego się w r. 1939 ukazać III tomu publikacji redagowanej przez A. Lewakę „Polska działalność dyplomatyczna w r. 1863—1864“, znajdują się m. in. cztery listy emigranta polskiego przebywającego w Belgradzie, pełniącego tam funkcję „dragomana“ (tłumacza) konsulatu francuskiego, Józefa Kłody-Badowskiego¹. Emigrant ten wszedł na przełomie 1863 i 1864 w kontakt z nowym przedstawicielem rządu powstańczego w Turcji, Tadeuszem Okszą-Orzechowskim i otrzymał od niego zlecenie dostarczania wiadomości z terenu Serbii. Orzechowski, który w zasadzie powinien był stosować się do całości akcji przedsięwziętej przez Wacława Przybylskiego, obarczonego wtedy przez Rząd Narodowy misją zorganizowania nowych przedstawicielstw polskich w Europie środkowej i na Bałkanach, zapewne dokonał tego posunięcia w stronę Belgradu na własną rękę. W znanych bowiem, niestety na pewno bardzo niekompletnych, materiałach odnoszących się do akcji Przybylskiego i do misji Miłkowskiego w Belgradzie² brak jakichkolwiek wzmianek o Badowskim, a w każdym razie o fakcie spełniania przezeń pewnych czynności dla Orzechowskiego.

Zachowane listy Badowskiego pisane między styczniem a kwietniem 1864, tj. przed przyjazdem Miłkowskiego do stolicy wasalnej wtedy Serbii, zawierają szereg ciekawych szczegółów o położeniu w tym kraju. Autor, który spędził tam szereg lat, orientował się nieźle w wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji Księstwa, jak też w aktywności dyplomatycznej mocarstw na terenie Turcji europejskiej. Jako patriota polski chciał przyczynić się do powodzenia koncepcji dyplomatycznych Rządu Narodowego, nie zawsze zresztą słusznych i mogących liczyć na zrealizowanie. Jak przyjął pojawienie się w Belgradzie w maju 1864 oficjalnego przedstawiciela Rządu Narodowego w osobie Miłkowskiego — nie wiemy. Że zetknęli się, wiemy z jednej wzmianki w pierwszym zaraz liście Miłkowskiego (bez wymienienia zresztą nazwiska)³, przy czym nasz pułkownik-dyplomata mógł misji swej, zastrzeżonej do wiadomości tylko rządu serbskiego oraz ewentualnie konsula włoskiego, nie zdradzić przed

¹ Brak bliższych danych o tej osobistości: Wiadomo tylko, że był w konsularnej służbie francuskiej długi szereg lat, a do Belgradu przybył w r. 1856 z Krymu, być może ze służby wojskowej.

² Zob. H. B a t o w s k i, *Dyplomatyczna misja Miłkowskiego w r. 1864*, „Zeszyty Naukowe UJ” nr 7 (Historia nr 2), Kraków 1956, s. 165—210.

³ Tamże, nr 8, s. 188: „kanclerz konsulatu francuskiego”.

rodakiem, na zewnątrz zaś miał występować wyłącznie jako literat i uczony.

Sądzić trzeba, że Badowski, który w listach swoich występuje jako inteligentny obserwator, mógłby sprawie polskiej na terenie Serbii oddawać niezłe usługi. może nawet lepiej byłby się nadawał na stanowisko agenta polskiego niż Miłkowski, który sam podkreślał, że nie czuje w sobie uzdolnień dyplomatycznych. Trudność istniała oczywiście w tym, że Badowski był pracownikiem konsulatu francuskiego, rzucenie zaś tej posady wobec niepewnych możliwości finansowych, jakie dawała służba na rzecz Rządu Narodowego (przykro doświadczył tego przecież na swej skórze Miłkowski!), nie byłoby z punktu widzenia interesów osobistych Badowskiego rozsądne. Nie wiemy zresztą w ogóle, czy Przybylski rozważał myśl zaferowania tego stanowiska Badowskiemu, być może odnosząc się nieufnie do wszystkich osób pozostających w służbie Francji Napoleona III.

Najlepiej byłoby, gdyby ci dwaj ludzie, Miłkowski i Badowski, ściśle ze sobą współpracowali. Drugi z nich służyłby pierwszemu swym doświadczeniem i znajomością stosunków, co pozwoliłoby oficjalnemu przedstawicielowi Rządu Narodowego uniknąć pewnych omyłek i nawiązać od razu szersze stosunki. Jednakże jest również możliwe, że Miłkowski właśnie wolał unikać zbyt częstych lub w ogóle jawnych kontaktów z Polakiem w służbie francuskiej, by nie zwiększyć podejrzliwości ze strony szpiegów rosyjskich i austriackich. Na konieczność ostrożności, zwłaszcza wobec Austrii, zwrócił Miłkowskiemu uwagę przecież sam premier serbski Garašanin w rozmowie z 17 maja 1864⁴.

Najciekawszy wśród listów Badowskiego jest jego raport do Orzechowskiego z 29 marca 1864, zawierający doniosłe szczegóły o stosunkach serbsko-rumuńskich i o całej ówczesnej sytuacji narodów bałkańskich. Jakkolwiek nie wszystkie dane w liście tym zawarte znajdują gdzie indziej potwierdzenie, jest to niemniej ważny dokument, który też zwrócił w swoim czasie słuszną uwagę jednego z historyków rumuńskich, pierwszego wydawcy jednej jego części⁵.

1

Belgrad, 29 stycznia 1864

J. Kłoda-Badowski do T. Okszy-Orzechowskiego: przesyła żądane informacje o położeniu w Serbii i o stosunku Serbów do Polski.

Or. Arch. Rapp., rps 785.

Przedruk z odpisu sporządzonego w r. 1939.

Odebrano 10 lutego 1864⁶.

Do Głównego Agentu Polskiego na Wschodzie

Obywatelu,

Z największą radością przyjąłem zawiadomienie z 20go stycznia roku bieżącego Nr 28/1⁷, którymście Obywatelu raczyli mnie zaszczyścić, o Waszym mianowaniu przez nasz Rząd Narodowy na Wschodzie.

⁴ Tamże, nr 10, s. 191.

⁵ Gh. Duzinchevici, *Din vremea lui Cuza-Vodă*, „Cercetări Istorice” (Jassy), VIII—IX (1932—33), nr 2, s. 71 n.

⁶ Adnotacja Agencji R. N. w Stambule.

⁷ Dokument ten nie zachował się.

Przyjmuję z pośpiechem obowiązek, który na mnie, Obywatelu, wkładacie i o ile mej możności, będę się starał go rzetelnie wypełnić; życzyście, Obywatelu, bym Was zapoznał ze stanowiskiem naszym w Serbii: z największą chęcią to uczynię, lecz wprzód, aniżeli przystąpię do objaśnienia teraźniejszego naszego stanowiska w Serbii, dla lepszego objaśnienia muszę począć od pierwszej relacji⁸, którą poczęli mieć Polacy z narodem serbskim.

W Serbii do 1849 roku nie było prawie żadnego pojęcia o Polakach i dopiero kiedy legion polski, udając się z Węgier do Turcji, był zmuszonym przejść przez Serbię⁹, wówczas naród serbski, dowiedziawszy się, że jesteście Słowianie, poczał się zbiegać z pobliskich siól i wypytywać nas, co jesteście, z jakiego kraju przybywamy, przed kim uciekamy itd. Było ciężko im to wytłumaczyć bez przykrych obopólnych wrażeń i zwykle po pierwszych wyrazach Serb i Polak rozchodzili się jako nieprzyjaciele, gdyż pierwszy poczał wychwalać Moskali i ganić Węgrów, a drugi był przeciwny temu; w jednym razie tylko się zgadzali, to jest, że Niemiec jest huncfot (a i po serbsku huncut), więc wrażenie pierwszego poznania nie było przyjemnym, później, kiedy Turcy pozwolili nam się rozejść, kilkunastu Polaków udało się do Belgradu w chęci pozostania się w Serbii, ale na żądanie Rosji natychmiast rząd serbski się skłonił ich wydalić, tak iż zaledwie tylko jeden Polak Jeziorański¹⁰ mógł się ukryć w pobliskiej wiosce od Belgradu. Wprawdzie był jeszcze jeden w konsulacie francuskim jako tłumacz osobisty konsula, ożeniony z Serbką, i to pod imieniem tureckim.

Oto jest, zdaje mi się, cała relacja, którą mieli Polacy z Serbami jako Polacy, ja ją przedłużyłem, ale jako urzędnik francuski, gdyż podług mego zdania mogłem skuteczniej szkodzić naszym nieprzyjaciółom.

Przybywszy w 1856 r. do Belgradu wprost z Krymu jako drogman¹¹ Generalnego Konsulatu zastałem naród serbski jeszcze niewyszłym ze zdumienia ogólnego z upadku olbrzyma północnego i przybliżający się z obawy tylko, a nie z przychylności, do Francji; by korzystać z tego osłabienia w wierze w Rosję, mając konsula p. Desessara¹² za sobą, poczałem silnie prześladować tych, którzy uporzycywie bronili rosyjskiego wpływu — zwycięstwo byłoby łatwym, gdyby i książę Aleksander¹³, opuściwszy Rosję, przybliżył się do Francji, lecz na nieszczęście jego i nasze, oddał się zupełnie w ręce Austrii; natenczas, by osłabić jedną i drugą partię, wzmocniliśmy, przyłączając się i mając na czele Garaszanina¹⁴, trzecią partię, narodową, która po zaciętej walce została zwycięską; komploty i intrygi ruskie były odkrytymi, naczelnicy ruskiej partii zostali uwięzieni i oddani pod sąd, książę Aleksander musiał zmienić ministerstwo, przepelnione duchem austriackim i przyjąć Garaszanina za prezydenta ministerstwa¹⁵ i tych ministrów, których chciał Garaszanin i Desessare, i tak szło dosyć dobrze przez pewien czas; lecz.

⁸ Galicyzm, jeden z wielu w listach Badowskiego — z francuskiego *relations avec quelqu'un* — stosunki z kimś.

⁹ O tym zob. w *Pamiętnikach Milkowskiego* (T. T. Jeża), *Od kolebki przez życie* t. I, s. 364 n.

¹⁰ Brak jakichkolwiek danych

¹¹ Drogman (z tureckiego *terdzüman*) — tłumacz urzędowy.

¹² Bernard Desessart (także: Des Essarts), francuski konsul generalny w Belgradzie w latach 1856—59.

¹³ Aleksander Karadjordjević (1806—85), książę Serbii 1842—58, lennik turecki.

¹⁴ Ilija (Eliasz) Garašanin (1812—74), wybitny polityk serbski, w kontakcie z emigracją polską, od lat 40 wielokrotny kierownik rządu (*knežev pretstavnik*) i minister spraw zagranicznych.

¹⁵ Tu autor listu trochę miesza terminy: w marcu 1858 istotnie doszło do zmiany rządu (*savet*), ale prezesem jego został T. Vučić-Perišić, a Garašanin objął najważniejszą w nim funkcję: sprawy wewnętrzne.

konsul austriacki¹⁶, zwyciężony i na pozór nawet przystając na to stanie¹⁷, naraz począł działać skrycie na księcia i paraliżować wszystkie zamiary Garaszanina i Desessara, a więc nie pozostało nic innego, jak tylko pozbyć się księcia, a na jego miejsce postawić Garaszanina. Księciaśmy się pozbyli¹⁸, lecz z Garaszaninem nie mogliśmy nic uczynić, omyliliśmy się, zastaliśmy tego człowieka bez energii i mimo naszej chęci weszli Obrenowicze, a z nimi i Moskale; później się okazało, że lepiej było cierpieć wpływ Austrii na księcia tylko, gdyż ten nie mógł bynajmniej szkodzić narodowi, który zanadto pała zemstą przeciwko Niemcom, by mógł kiedykolwiek z nimi się pojednać.

Z wejściem na tron księcia Miłosza stanowisko Desessara stało się krytycznym, a zatem rząd go odwołał i mianował na jego miejsce de Vallata¹⁹, człowieka rozumiejącego doskonale handel, lecz nie mającego pojęcia o polityce — z przybyciem swoim oznajmił wszystkim, że rząd zganił Desessara, że zanadto się mieszał w rzeczy, które nie mają żadnej wagi — że dla rządu wszystko jest jedno, kto będzie, lub kto jest księciem, byle tylko Porta jako pani w swojej ziemi, uznała go, itd., mnie powiedział, że ma rozkaz zabronienia mi wszelkiej relacji z rządem serbskim bez jego wyraźnego rozkazu i to na piśmie, i nawet zabronił mi przyjmowania i widywania Serbów, a na końcu, by podług jego mniemania więcej ciężych na rząd serbski, złączył się z paszą²⁰, i to ostatnio przyczyniło się do jego odwołania, gdyż rząd serbski przerwał z nim wszelkie komunikacje, tak iż ja w końcu byłem zmuszony (oznajmiwszy mu to wprzód), oskarżyć go w Paryżu i wypowiedzieć mu zupełnie posłuszeństwo. Taki stan rzeczy nie mógł trwać długo i wkrótce pan de Vallat był odwołanym, lecz przy tym wszystkim, ja korzystałem, mając wiele osób naówczas około starego księcia mnie przychylnych, byłem więc w stanie zapobiec wielu intrygom ruskim i utrzymywać partię ruską w przyzwoitych korbach.

Przybył na końcu za konsula pan Tastu²¹, człowiek zdatny, z instrukcją zmienienia kompletnie polityki francuskiej, to jest działania zobopólnie z konsulem rosyjskim, a mnie grzecznie, pięknie odsunęto z działań politycznych, a więc zostałem tylko kopistą w konsulacie — z boleścią w sercu musiałem się poddać temu wyraźnemu rozkazowi rządu, zostawiając sobie jednak relacje prywatne, lecz i te, na widok, że rząd mój nie podziela mego zdania i działa z Rosją na korzyść Serbii, poczęły [ode mnie] stronić; nie mogąc dłużej znosić takiego stania rzeczy, prosiłem o 5-miesięczny urlop i pozostałem 8 miesięcy we Francji; za moim przybyciem zastałem Belgrad w pewnej części w gruzach²² i ruski palec we wszystkim. Pan Tastu i pan Wlangali²³ byli bogowie dla Serbów i na chwilę nawet Rosja, widząc rzeczy daleko zaszele, zostawiła główną rolę Francji, pozwoiliwszy Serbom udawania się we wszystkim do rządu francuskiego, lecz skoro tylko burza przeszła

¹⁶ Był nim Serb z Austrii, major Teja Radosavljević, wierny sługa Habsburgów.

¹⁷ Serbizm: *stanje* — stan (rzeczy itp).

¹⁸ Mowa o przewrocie dynastycznym w Belgradzie, w listopadzie 1858, gdy skupsztina (sejm) zdetronizowała ks. Aleksandra i powołała na tron z powrotem Miłosza Obrenovića, który opuścił Serbię w r. 1839.

¹⁹ Brak bliższych danych o tym konsulu; według wykazów w Almanachu Gotajskim ów de Vallat mógł zajmować stanowisko w Belgradzie w r. 1860 — gdyż dla tego roku brak wszelkiej informacji, a od r. 1861 już jest nowe nazwisko (zob. przyp. 21).

²⁰ Tj. z gubernatorem tureckim twierdzy belgradzkiej.

²¹ Brak imienia; *Almanach de Gotha* podaje to nazwisko w latach 1861—1863.

²² Chodzi o wypadki z czerwca 1862, kiedy to Turcy po starciu z ludnością serbską zaczęli z twierdzy bombardować Belgrad.

²³ Aleksander Georgiewicz Wlangali, rosyjski konsul generalny w Belgradzie w latach 1863—1867.

i pan Tastu wyjechał²⁴, znów na powrót wzięta ster, która trwa do dziś dnia: oto jest krótkie, lecz wierne przedstawienie stania rzeczy w Serbii.

Po tym wytłumaczeniu relacji Polaków z Serbami i polityki francuskiej, która była, a dziś nie jest zgodna z naszymi zamiarami, zbytecznym będzie dodać Obywatelowi, że sprawa polska, chociaż mogłaby mieć dosyć stronników w Serbii, jest paraliżowana nieprzerastanno²⁵ dzisiejszym wpływem ruskim do tego stopnia, że dziennikarstwo w Serbii na rozkaz rządu, by się przypodchlebić Rosji, poczęło silnie atakować powstanie Polski²⁶ i na moje wyraźne oburzenie, zemstę i wzdargę przestało, i teraz kiedy niekiedy przemawia łagodniej, lecz ja przerwałem wszystkie stosunki z tymi, za których szczerze pracowałem, niektórym znajdującym się dziś w rządzie, w czasie rewolucji i przemianie [!] księcia życie uratowałem i wszystkim w ogóle życzyłem lepszego losu — dziś nie przestaję przy każdej sposobności pokazania im, że są nikczemnymi i nie warci tego, com za nich kiedyś czynił.

W Konstantynopolu znajduje się Agent Serbski (kapukiaia)²⁷. Jowa Krystic [!] Możecie się Obywatelu z nim zapoznać, lecz radzę Wam być bardzo ostrożnym, gdyż to jest człowiek bardzo chytry.

Jeżeli będziecie, Obywatelu, coś więcej potrzebować, piszcie mi, a ja z pierwszą pocztą Wam odpowiem.

Co się tyczy polityki francuskiej, nie potrzebuję Wam nadmieniać, że jest tajemnicą dla wszystkich oprócz mego prawdziwego Rządu Narodowego.

Przyjmijcie, Obywatelu, wyraz najwyższego szacunku, z którym pozostaję Waszym sługą —

Józef Kłoda-Badowski

2

Belgrad, 31 stycznia 1864

J. Kłoda-Badowski do T. Okszy-Orzechowskiego. Krótka informacja o bieżących wydarzeniach.

Or. Arch. Rapp., rps nr 785.

Przedruk z odpisu sporządzonego w r. 1939.

Szanowny Panie,

Na hazard daję na pocztę mój raport, lecz na przyszłość możemy inaczej urządzić, to jest Pan będziesz łaskaw prosić rządu tureckiego [!], by raczył przesłać mi list Pański w depezach adresowanych do swego komisarza Ali-beja w Bułgarii, a on mi będzie wręczał, lub też do granicy serbskiej do Aleksynca²⁸ pod dwiema kopertami, na jednej adres pana Klinkowskiego, doktora Karantynny Aleksynackiej²⁹, a na drugiej mój, lecz muszę wprzód uprzedzić tego rodaka, jeżeli się Szanowny Pan na to zgodzisz.

Przepraszam najmocniej Szanownego Pana za pośpiech w pisaniu, pochodzi on z tego powodu, że miałem i inne obowiązki do wypełnienia.

²⁴ Następcą Tastu był od r. 1863 vicomte de Botmiliau.

²⁵ Serbizm: *neprestano* — bezustannie.

²⁶ O tym zob. Dj. Živanović, *Srbi i poljska književnost 1800—1871*, Belgrad 1940, s. 172 n; były jednak także głosy propolskie.

²⁷ *Kapukiaia* z tur. *Kapykiahjasy*, tytuł przedstawicieli państw wasalnych w Stambule; agentem serbskim był wtedy Jovan Ristić (1831—1899), późniejszy premier i regent, rusofil.

²⁸ Aleksinac, miasteczko w środkowej Serbii, wówczas graniczne.

²⁹ Ów Klinkowski bliżej nieznan; karantynna — kwarantanna, posterunek celny na granicy.

Zjawił się tu jakiś Jan Sobolewski (hrabia)³⁰, którego był przed 20 dniami wydalony z Austrii, po mowie i po jego czynach nie mogłem o nim dobrze sądzić i zasiągnęłam o nim wiadomości, po odebraniu takowych napisałem dziś list następujący:

„Okólnik Polaków gorliwych o poczciwość polską i do Belgradu za Panem pospieszył, a niedługo i z głosu policyjnych poszukiwań z Lajpcyku³¹ przybędzie, przeto upraszam Pana Hrabiego o opuszczenie najspieszniejsze Belgradu, jeżeli sobie nie życzysz, bym kroki ważniejsze przeciw Niemu nie uczynił. Każdemu obrona jest pozwolona, przeto jeżeli Pan masz coś przytoczyć na obronę, możesz przyjechać do mnie jutro o godz. wpół do drugiej po południu”.

Zapewne zjawi się on wkrótce i w Konstantynopolu, a zatem będzie Szanownemu Panu ta wiadomość potrzebną.

Proszę Szanownego Pana przyjąć wyrazy najwyższego szacunku, z jakim zostaje Jego uniżony sługa Józef Kłoda Badowski.

3

Belgrad, 29 marca 1864

J. Kłoda-Badowski do T. Okszy-Orzechowskiego. Informacja o stosunkach serbsko-rumuńskich i innych kwestiach zewnętrznych Serbii, oraz o siłach zbrojnych.

Or. Arch. Rapp., rps nr 785.

Przedruk wg odpisu sporządzonego w r. 1939.

Ogł. częściowo: Gh. Duzinchevici, Din vremea lui Cuza-Vodă, „Cercetările Istorice” (Jassy), VIII—IX (1932—33), nr 2, s. 57 n.

Do Agenta Generalnego Rządu Narodowego Polskiego na Wschodzie.

Wasz list datowany 2 marca r.b. odebrałem dopiero wczoraj przez czwartą osobę, gdyż nie wiedząc, że użycie tej drogi, nie zrobiłem potrzebnych kroków do prędkiej przesyłki, lecz w tym tygodniu będzie to wszystko ułatwionym — dzisiaj zaś, nie mając tylko jeden dzień przed sobą, gdyż jutro kurier odchodzi, będę się starał jak w najkrótszych rysach opisać, to, o co mnie Obywatelu zapytujecie. z tym jednakże zastrzeżeniem, że w moich domysłach mogę się ludzić w jakiejś części.

Stosunek rządu serbskiego z rządem rumuńskim³² dzisiaj jest wielce przyjacielskim, pierwszy krok i to od strony rządu serbskiego do tej przyjaźni uczyniła niezbędna potrzeba broni, którą Rosja ofiarowała Serbii, a która nie mogła się dostać inaczej, jak tylko ładem, w tym celu przysłany był jeden rządowy agent serbski do księcia Cuzy³³ — a po kilku miesiącach agent rumuński przybył do Belgradu. Traktat handlowy i inne sekretne zostały zawarte między tymi dwoma narodami — są one zwrócone przeciwko zobopólnemu ich nieprzyjacielowi i to na wypadek napadu, lecz ich polityka zewnętrzna jest zupełnie niezależna od tych układów i tak Serbia nie będzie temu przeciwna, jeżeli Rumunia będzie wyznawać inną politykę, aniżeli ona i naprzeciw zdaje mi się, że oprócz różnicy w sympatiach cel ich polityki jest jeden: to jest iść naprzód do kompletnej niepodległości, uży-

³⁰ Osobnik bliżej nieznan; jakiś Sobolewski działał wtedy także w Rumunii, wspomina go niepocholebnie Jeż-Miłkowski, op. cit., t. III, s. 39.

³¹ Serbizm — tak Serbowie nazywają Lipsk, z niemieckiego Leipzig.

³² O kwestii stosunków serbsko-rumuńskich w tym okresie zob. H. Batowski, *Podstawy sojuszu bałkańskiego 1912 r.*, Kraków 1939, s. 139 n.

³³ Aleksander Jan Cuza (1820—73), pierwszy książę zjednoczonych księstw Mołdawii i Wołoszczyzny (Rumunii), 1859—1866.

wając do tego wszelkich środków, które by się mogły nastęrczyć pośrednio lub bezpośrednio, lecz z największą ostrożnością, posuniętą do tego stopnia, że tylko wojna, w której by Anglia wzięła udział i zarazem rewolucja w Austrii, mogłaby ich wyprowadzić z tej ciągłej zbrojnej rezerwy, w której pozostają przeszło już rok, i uderzenia razem z Czarnogórcami na Turków — zaś między narodem, któremu stosunki rządów nie są tajne, nie ma innej przychylności jak tylko jeden interes, wszelkie reformy inne, oprócz wojennych, nie mają wielkiej wagi.

Co się zaś tyczy Bułgarów. postępują odrębnie, nie ufając i nie rachując na żadną z tych trzech, lecz poklaskując ich zamiarom, będąc w pogotowiu nawet oprzeć się z bronią w rękę, gdyby jedna z tych, jak na przykład Serbia, chciała się rozszerzyć w ich granice. Oto jest krótki opis polityki Słowian tureckich, a najwięcej Serbii od granic³⁴ Turcji; zaś od granic Austrii Serbia pokazała się zawsze lub słabą lub też nadzwyczaj bojaźliwą i tak: słabą z przyczyny handlu — pomimo wiecznej nienawiści poddając się jednakże nawet z poniżeniem naciskowi, posuniętemu nawet do wzgardy — bojaźliwą, nie śmiejąc wchodzić w żadne układy lub pomagać nieprzyjaciołom Austrii, o czym się przekonałem w czasie wojny we Włoszech³⁵ i z powodu tego wahania się Serbia pomagała nawet Austrii w roku 1849, chociaż do tego czasu nie może odżalować — Serbia nie ma tego wpływu, który by powinna mieć i mogła na Słowian austriackich, a nawet na Serbach (!) swych braciach — Serbia nie ma zaufania u Węgrów, na koniec z tej samej przyczyny Serbii nikt nie śmie powierzyć i planu powstania przeciwko Austrii bojąc się, by go nie wykryła Austrii lub prędzej Rosji, a przez Rosję Austrii — a to pochodzi z jej nader przykrego stanowiska — Serbia znajduje się, jak to mówią, między młotem i kowadłem — z jednej strony Austria zagraża jej nieprzepuszczeniem towarów lub odmówieniem kredytu przez [...] ³⁶ domy handlowe lub zabronienia wywozu z Serbii do Austrii, to, co jest najpraktyczniejszym dla Austrii, a nade wszystko interwencji — z drugiej strony Turcja chciałaby ciągle ją trzymać w karchach posłusznego wasala. Koniec końcem, w tym mogę Was, Obywatelu zapewnić, że Serbia jakimukolwiek bądź ruchowi przeciwko Austrii nigdy nie będzie przeciwna, byleby się sama nie skompromitowała.

Siła zbrojna w Serbii jest następująca: trzy bataliony piechoty po 800 ludzi, dwa szwadrony małe kawalerii, trzy baterie konnej artylerii i nowoustawiona gwardia narodowa³⁷, której jest w całej Serbii do 20 000 uzbrojonej, lecz z tej może stanąć do boju 10 000, przy tym około 30 000 broni dosyć dobrej, otrzymanej z Rosji w arsenale w Kragujewcu³⁸, 60 dział nowo wylanych w Kragujewcu, po największej części bez lawetów, amunicji dobrej pod dostatkiem, lecz z tym wszystkim, nie mając wyobrażenia o wojnie, partyzantka mogłaby się lepiej udać, chociaż nie jestem pewny o odwadze Serbów³⁹, w ogólności więcej mówią, aniżeli czynią — lecz z tym wszystkim próżna kasa, a Serby nie są wielkimi patriotami, by chcieli jakieskolwiek większe poświęcenie czynić. Dosyć na ten raz, nie mam więcej miejsca, poczta odchodzi.

Badowski

³⁴ Barbaryzm ten oznacza: w odniesieniu do ...

³⁵ Chodzi o wojnę w 1859 r., kiedy to pewne czynniki włoskie podejmowały próby zbadania nastrojów w Serbii.

³⁶ Miejsce w oryginale nieczytelne.

³⁷ Chodzi tu o milicję ludową, *narodna vojska*.

³⁸ Miasto w środkowej Serbii, główny ośrodek wojskowy tego kraju.

³⁹ Te sceptyczne uwagi Badowskiego nie są uzasadnione.

P. S. Ten list prosiłem Mehmet Alego, komisarza tureckiego tutaj⁴⁰, by był łaskaw ze swoimi depezbami posłać pod pieczęcią rządową, drugie będą posłane pocztą umówioną i pewniejszą. Wczoraj mówiono, że Austria posyła jeden mały korpus obserwacyjny na granicę Serbii.

4

Belgrad, 9 kwietnia 1864

J. Kloda-Badowski do T. Okszy-Orzechowskiego: sprawy bieżące.

Or. Arch. Rapp., rps nr 785.

Przedruk wg odpisu sporządzonego w r. 1939.

Do Głównego Agentu Polskiego na Wschodzie

Obywatelu, Miałem honor posłania Obywatelowi poprzednio pocztą pod nr 2 krótkie sprawozdanie⁴¹, lecz dostatecznie malujące politykę i stan rzeczy w Serbii, to jeszcze mogę dodać, że Włosi bardzo się tu krzątają, tylko nie wiem, czy będą w stanie jaki cud uczynić i jak mi się zdaje, do tego czasu nie mogli uspieć⁴².

Jeżeli Obywatelowi brakuje jeszcze coś do skompletowania wiadomości, proszę mi pisać, a ja będę się starał nawet zrobić pewniejsze kroki, jeżeliby było potrzeba po tym wszystkim, com Obywatelowi pisał poprzednio.

Trzydziestego pierwszego marca przechodził tędy kapitan Abassy⁴³, udając się do Galatuz, przybył on do Belgradu z Węgrzech [!] bez grosza, co mnie mocno dziwi, że Polacy lub Węgrzy w kraju nie zaopatrują dostatecznie nieszczęśliwych wychodzących za granicę, tylko zostawiają ten ciężar emigrantom, i tak to jest trzeci z porządku w krótkim czasie, któremu mając szczupłą płatę [!] ułatwiam sam dalszą podróż, jeżeli więcej się zdarzy takich wypadków, co można przewidzieć i o czym mnie uprzedził kapitan Abassy, nie będę mógł w stanie zadosyć uczynić, przeto proszę Was, Obywatelu, byście raczyli obmyślić dalsze środki, jeżeli to jest mogącym [!], posyłam tu obywatelowi kwit kapitana Abassy⁴⁴.

Nie jestem zupełnie pewnym, czym dobrze uczyniłam, posyłając przez ręce komisarza tureckiego moje drugie sprawozdanie, przeto proszę Was Obywatelu, byście mnie raczyli uwiadomić wkrótce, i to przez Aleksinac, czyście odebrali.

Zostaję z głębokim szacunkiem dla Szanownego Obywatela

śluga Badowski

⁴⁰ Zapewne chodzi o komendanta twierdzy belgradzkiej.

⁴¹ Tu wyżej dokument nr 3.

⁴² Bardzo aktywny był ówczesny konsul włoski Stefano Scovasso; por. o nim *Dyplomatyczna misja Miłkowskiego*, nr 11, s. 195.

⁴³ Sądząc z nazwiska — Węgier; bliższych danych brak.

⁴⁴ Kwitu tego w odnośnym rękopisie nie było.